

# Słabość stała się jej siłą

*Życie brata pełnymi garściami, aż do bólu*

Dla mnie — mówi Anna Nehrebecka — była przede wszystkim symbolem przepięknej kobiety. Kiedyś, kiedy byłam jeszcze w szkole teatralnej, profesor Rudzki na zajęciach zaczął opowiadać o Hani Skarżance. Zapamiętałam to zdanie: marzeniem wszystkich chłopców, mężczyzn było, aby chociaż kawalek przejść się z Hanią ulicą. O oryginalnej urodzie Skarżanki mówi także jej przyjaciółka, Roma Szczepkowska, przypominając pełną zachwyty reakcję publiczności kiedy aktorka pojawiła się po raz pierwszy na warszawskiej scenie. Jednak Skarżanka w całym swoim aktorskim życiu nie bazowała na urodzie. Przeglądając dziś dorobek artystyczny tej znakomitej, o wybitnym talencie i wielkiej osobowości aktorki, znajdujemy szaloną różnorodność kreacji. Obok heroin zwyczajne współczesne kobiety. Wszystkie jednak role, zarówno główne, jak i drugoplanowe, mają silne piętno (w tym najlepszym znaczeniu) niepowtarzalnej osobowości Skarżanki.

Można chyba zaryzykować stwierdzenie, że wyjątkowym, a może i najważniejszym okresem w jej zawodowym, a także duchowym życiu są lata osiemdziesiąte. Lata kiedy prowadziła swój niezależny teatr w Muzeum Archidiecezjalnym. Wyrazną cezurę zapoczątkowując ten ważny okres życia aktorki stanowi spotkanie z księdzem Jerzym Popietuszką. „Rola księdza Jerzego w życiu Hani — mówi Roma Szczepkowska — jest

nie do przecenienia. To on wprowadził ją na drogę Kościoła. Hania niewątpliwie w tym Kościele była, ale zarazem i nie była. Gotowa, ale nie przygotowana — moim zdaniem.

Można powiedzieć, iż nasuwa się tu biblijna paralela z nawróceniem Marii Magdaleny. „Obserwowałem jej głęboką religijność — mówi ksiądz Andrzej Przekaziński, dyr. Muzeum Archidiecezji. — Uczestniczyła w spowiedziach i komunii św. Jak sama twierdziła zależało jej na kontakcie z Bogiem. Myślę, że zdawała sobie sprawę ze swych słabości i te słabości stały się jej siłą. To jest jej szczególne zwycięstwo. Była osobą szczerze kochającą i w gruncie rzeczy pokorną”. O jej potrzebie kontaktu z Bogiem, autentyczności wiary mówi również, zaprzyjaźniona z aktorką Ewa Wende. „Nieraz widywałam ją podczas wspólnych wakacji w Dębках, wędrującą rano do kościoła na cichą modlitwę, taką bardzo intymną, nieefektowną. Nigdy, zresztą, o tym nie mówiła...”

Hanna Skarżanka знаła życie z wielu różnych stron. Brała je mocno, przeżywała w sposób pełny. A wszystko, co robiła, nawet i to, co nie zawsze budziło zachwyty czy aprobatę innych — zawsze czyniła z wielką klasą. Podobnie jak z wielką klasą, godnie przyjmowała chorobę i starość. Od paru lat cierpiała bardzo z powodu choroby kolana, miała trudności z chodzeniem, jednak nigdy nie skarżyła się. Pochylała się nad cierpieniami innych i czyniła to tak dyskre-



Hanna Skarżanka z rodziną

Fot. CAF ARCHIWUM

nie, by ktoś, komu ofiarowała pomoc, czy to w postaci pieniędzy, czy odzieży nie czuł się dotknięty, poniżony.

Ks. Przekaziński powiada, że nawet nie podejrzewał jaką rewolucję spowoduje wejście Skarżanki do muzeum i zorganizowanie tam teatru. O skali tego przedsięwzięcia mówią cyfry. Od 1982 r. w ciągu 7 sezonów

odbyło się, ponad 700 przedstawień, 54 premiery, wystąpiło 93 artystów itd., itd. Wszystko to działo się bez żadnej reklamy i bez anonsów w prasie. Ten teatr, przykład heroicznej postawy artystów w czasie stanu wojennego. „Myślę, że nikomu w Polsce nie udało się tego zorganizować na taką skalę, na jaką uczyniła to właśnie pani Hania.

To miejsce stało się dla niej i jej środowiska domem. I kiedy czytam dziś w jednym z pism krytykę muzeum i tego, co robiła tu Hanna Skarżanka, to myślę, że na taką krytykę mogą się zdobyć ludzie, którzy nie wiedzą nic o tym, co tu się działo.”

TEMIDA STANKIEWICZ-PODHOREC-  
KA